



POBIEDZISKA

O UCZCIE I POBIEDZIE



Niemal każde dziecko zna legendę o Lechu, Czechu i Rusie. Nie wszyscy natomiast wiedzą, że to być może właśnie im Pobjedziska zawdzięczają swoją nazwę. Jak do tego doszło? Podczas braterskiej podróży z Gniezna do Poznania. Trwała ona długo, ponieważ księżętom towarzyszyła liczna kompania, nie brakowało też ciężkich wozów z jedzeniem. A że dzień był gorący, to w połowie podróży postanowiono zatrzymać się na positek.

„Obiad zamienił się we wspianą ucztę zakrapianą gęsto miodem. Czech i Rus opowiadali Lechowi i wojom gnieźnieńskim o swoich przygodach nad Odrą i Łabą wśród pobratymczych ludów mówiących tą samą mową co i oni, czyli mową słowiańską, a Lech prawił braciom o trudach i znojach przy budowaniu Gniezna i grodów okolicznych. Było gwarnie i wesóło...” – opisuje Stanisław Świrko w pozycji „Orle Gniazdo” opublikowanej przez Wydawnictwo Poznańskie w 1969 roku.

A że ucztą się udała, to Czech wyszedł z propozycją, aby polanę, na której się zatrzymano, uczcić odpowiednią nazwą. Bracia byli we wszystkim zgodni, więc szybko ustalili, aby miejsce poobiedniego popasu stało się Pobjedziskami. Z czasem – jak podaje Stanisław Świrko – „na śródleśnej polanie zbudowano wioskę, która przemieniła się w miasteczko i siedzibę starosty. Tędy, jak za czasów Lecha, jeździli książęta, a później królowie polscy i zwykle obiadowali tu na popasie”.

Tamta historia cały czas jest żywa w Pobjedziskach, a przypomina o niej choćby piękna fontanna na rynku, przedstawiająca trzech braci podczas pamiętnego obiadu. Jest też i inna historia związana z nadaniem miastu nazwy Pobjedziska. I trzeba przyznać, że jest ona bardziej wiarygodna. Dotyczy wydarzeń z 1048 roku, kiedy to rządzący wówczas Polską Kazimierz Odnowiciel stoczył zwycięską bitwę ze zbuntowanym namiestnikiem Mazowsza, Mastawem.

Bój stoczono w okolicach dzisiejszych Pobjedzisk, więc władca nadał znajdującej się tam wówczas niewielkiej osadzie nazwę wywodzącą się od starostowiańskiego słowa „pobjeda”, czyli zwycięstwo. Kazimierz Odnowiciel w Pobjedziskach także ma swój pomnik. Co więcej, postać księcia znalazła się w herbie miasta, a dodajmy, że to jeden z najstarszych herbów miast polskich. Jakby tego było mało, główna ulica miasta także nosi nazwę Kazimierza Odnowiciela.

Pamięć o tym władcy jest zatem w Pobjedziskach wiecznie żywa. I dobrze, bo to był mądry książę, któremu przyszło rządzić w bardzo trudnych czasach, kiedy to dopiero co powstała Polska znalazła się w poważnych tarapatach. Kazimierz okazał się jednak wybitnym strategiem i, jak opisuje go Gall Anonim w swoich kronikach, „zdobył zwycięstwo, pokój i cały kraj”. Nic też dziwnego, że potomni nadali temu władcy przydomek Odnowiciel. Pobjedziska mogą być zatem dumne ze swojego patrona.